Nr. 357. Dnia 28 grudnia. **Piątek.** **Dnia 16 (28) grudnia 1894 r.**

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, **dodatki poranne.**

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: *Młodzianków.*	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 11	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 12 r.	Wtorek:	**Nowy Rok.**
Sobota: Tomasza Biskupa.	Zachód " " 3-ej " 49	Zachód " " 1 " 55 w.	Środa:	Makarego Opata.
Niedziela: Eugenjusza Biskupa.	Długość dnia godzin 7 " 38	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 1 (st. 1 c. 2)	Czwartek:	Daniela Mecz.
Poniedz: Sylwestra Papieża.	Przybyło 0 " 2	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.	Piątek:	Tytusa B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godzisława, jutro Gosława bł.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: Dziś opera Verdi'ego „Aida"; panie: Bonaplate-Bau i Guerrini (ostatni występ); pp. Broggi Muttini, Cardinali, Crotti, Morlacchi i Sillich; w akcie 1-ym i 2-im tańce układu Meunier'a: corps de balet; jutro opera Leoncavalla „Pajace" (występ panny Biondelli oraz pp. Castellano i Broggi-Muttini'ego), divertissement baletowe układu Grass'ego „Zabawa dziecięca" oraz balet Hassreitera i Gaula „Wieszczka lalek". — R o z m a i t o ś c i: dziś dramat Dumas'a „Marja Gauthier"; panie: Gilska, Horwathówna, Kłossowska, Lüdowa, Płońska i Trapszo, pp. Bolesławski Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Owerłło, Paliński, Szymanowski, Wojdałowicz i Zejdowski; jutro komedja Rovetty „Doryna" oraz komedja hr. Fredry „Pan Benet"; — M a ł y: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Audrana „Konik polny i mrówka"; panie Babińska, Kawecka, Manowska i Święcka; pp. Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a: corps de balet; jutro krotochwila Brandon-Thomasa „Ciotka Karola" oraz operetka Koschata i Einödshofera „Piosenki tyrolskie" (występ panny Czosnowskiej. (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37, III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8016 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— D. 22-go b. m., o godz. 10-ej zrana, odbywał się w rzymsko-katolickim kościele św. Katarzyny pogrzeb jenerał-adjutanta P. K. Merdera. W kościele byli obecni: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Aleksy Aleksandrowicz, Paweł Aleksandrowicz, Dymitr Konstantynowicz, Mikołaj Mikołajewicz, Michał Mikołajewicz i osoby świty Jego Cesarskiej Mości.

(*Praw. wiestn.*)

— W końcu przeszłego tygodnia wydano pozwolenie na przyjazd do Petersburga na d. 27-y stycznia 1895-go r: wszystkich deputacyj od zarządów miejskich, instytucyj państwowych, towarzystw naukowych, dobroczynnych itd. dla złożenia uczuć wiernopoddańczych Najjaśniejszym Państwu z okazji zaślubin, odbytych d. 26-go listopada.

(*Grażdanin*).

Z sali odczytów.

Józef Kenig „W obronie naszego stulecia".

Sędziwy nestor naszych dziennikarzy, Józef Kenig, wziął sobie za temat obronę bieżącego stulecia. Wobec gromów, ciskanych na prądy rozkładowe XIX-go wieku, na jego upadek moralny i bankructwo duchowe; wobec utartych westchnień do „dawnych, lepszych czasów", w ustach posiwiałego dziennikarza i literata brzmiała jakoś uspokajająco ta apologja, przeprowadzona wprawdzie nie bezpośrednio, lecz przez zestawienie z poprzedniemi stuleciami, które w szeregu obrazków obyczajowych ukazały bardziej wstydem zarumienione oblicze, niż nasz wiek tylekrotnie potępiany.

Gorącym i długim powitany oklaskiem autor powierzył odczyt swój do odczytania wybornemu lektorowi, jakim jest Marjan Gawalewicz, który odtąd zabrał głos za prelegenta. Zręczne zagajenie stanowi wstęp do apologji. Czy na schyłku będące nasze stulecie potrzebuje obrony? Czy potrzebować je będzie przed trybunałem historji? Zapewne adwokatów wołać nie będzie i samo obronić się potrafi, wskazując na szereg swych czynów. Nie stanie przed kratkami, jak rumieniące się niewiniątko, lecz ze wzniesionem w górę czołem powie: oto wykaz błędów i omyłek moich. Były liczne i nie małe, ale oto wykaz zasług, zdobyczy i trudów moich. Rzućcie na szalę rozumnej sprawiedliwości i jedno i drugie, a przekonacie się, o ile zasługi przeważają grzechy. Zliczcie kroki, jakie za moim przewodem ludzkość zrobiła w pochodzie ku prawdzie, dobru i sprawiedliwości powszechnej, pomimo licznych potknięć na tej stromej drodze, z których ją zawsze podźwignąć umiałem, nie pozwalając nigdy zgasić pochodni rozumu—i wydajcie wyrok. O wyrok ten jestem spokojny, jeżeli zwłaszcza zechcecie porównać spadek, jaki odebrałem po moim poprzedniku. Ze spadku tego, o ile ku dobru i prawdzie prowadził, nie uroniłem nic, a zdołałem wyprostować wiele rzeczy, które pokrzywił czy to w pierwszych trzech ćwiartkach swojego przebiegu, czy to w ostatniej. Sądźcie wedle sumienia i wiedzy waszej, wedle sumienia, które wam wskazuje obowiązki wasze względem ludzkości całej, nie względem poszczególnych klas czy warstw społecznych; według wiedzy, która dziś pozwala wam wejrzeć lepiej w przyczyny i możliwe ich następstwa, aniżeli przed stu laty.

Po tym retorycznym wstępie, prelegent określił z kolei zakres odczytu i swoje stanowisko. Nie chodzi tu o obronę stulecia naszego wobec historji, na to bowiem potrzebaby było tylu grubych tomów, ile jest okresów w niniejszej prelekcji, ale o szkic obyczajowy i społeczny, któryby wykazał, że wiek bieżący, pomimo wszystkich swych wad, szpetot i upadków, pomimo wszelkich ujemnych pozorów, posiada w swym moralnym dorobku dużo, bardzo dużo nowych uszlachetniających a nasze dobro duchowe czy materjalne podnoszących pierwiastków. Nikt nie twierdzi, aby stulecie bieżące było czystem i niepokalanem, bo żaden okres historyczny takim nie był, ale nie zasługuje też ono na te ryczałtowe potępienia, jakie pesymiści nieustannie na niego rzucają. „Być może—są słowa autora—uda mi się, jeżeli nie przekonać was, to przynajmniej wskazać wam, że obraz teraźniejszości prawdziwym nie jest bez dokładnego o ile się da poznania przeszłości; że bardzo często, że prawie zawsze, gdy zaczniemy się lepiej rozglądać w tej przeszłości mniej więcej ogólno-ludzkiej, bierze nas ochota do uznawania teraźniejszości za piękną i uczciwą, przynajmniej za piękniejszą i uczciwszą."

Zobaczmy teraz, jak wyglądają różne strony życia obyczajowego poprzedników naszego wieku, a więc stuleci XVII-go i XVIII-go. Wychowanie dzieci było zaniedbane do niemożliwości. Już Montaigne w XVII-ym w. pisze: Dobry ojciec wysłał mnie na mamki do najuboższej z swych wiosek i trzymał wciąż zdala, aby przyzwyczaić do ubóstwa. Kardynał de Bernis, książę de Rochechouart wychowani byli również przez mamki zdala od rodziców. Słynny książę de Lauzan zaznacza w „Pamiętnikach", iż wszystkie dzieci zamożniejszej szlachty wychowywane były przez lokajów, kamerdynerów, a w najlepszym razie średnich guwernerów. Po takiem wstępnem wychowaniu chłopców w 15-ym roku życia odsyłano do wojska, gdzie szlachta kończyła edukację. Z dziewczętami było jeszcze gorzej. Zamieszkiwały one po klasztorach, zaniedbywane przez rodziców, a zwłaszcza matki, które z chęcią pozbywały się córek z domu. Małżeństwo zawierano bez udziału dzieci, bacząc wyłącznie na względy rodzinne lub majątkowe. Znana jest rozwiązłość obyczajów we Francji w XVIII-ym wieku, w Anglji za Stuartów w otoczeniu dworskiem, a następnie w Niemczech, naśladujących na małych dworkach zwyczaje wersalskie, oraz we Włoszech.

Nie podobna w szczupłych ramach pobieżnego sprawozdania streścić tych wszystkich urywkowych rysów, które w ustach autora składały się na obraz, pełen cieni ubiegłej przeszłości. Była tu mowa i o nizkim poziomie zwyczajów towarzyskich, i o pijaństwie, i o brutalności w obejściu, i o karciarstwie, i chciwości, i o małem poczuciu honoru osobistego oraz korporacyjnego (np. żołnierskiego), i o samowoli możnej, i o rozbojach, a jednym tylko jasnym obrazem na tem ciemnem tle odbijała się postać św. Wincentego à Paulo, wielkiego przedstawiciela miłosierdzia i miłości dla maluczkich.

Oczywiście na tem porównaniu zyskało nasze stulecie, a zwłaszcza plastycznie wystąpiła prawda, zamknięta w ostatnich słowach odczytu: Teraźniejszość zatem, to nasze potępiane XIX stulecie jest lepszem od poprzedników swych, a przyszłość powinna i musi być lepszą od teraźniejszości. Więcej nam nie potrzeba. Ufajmy podobnym zapewnieniom i pracujmy nad ich spełnieniem. A śmiejmy się z Schopenhauera i jego synów duchowych, owych niedojrzałych psychologów, którzy usiłują truć ludziom życie czy rymem czy prozą. Gdy ta otucha w nas wstąpi, praca pójdzie raźno.

Odczyt wczorajszy, stawiający sobie za zadanie obronę naszego stulecia, chociażby w szczupłych ramkach stosunków obyczajowych i społecznych, musiał być z konieczności nieco jednostronnym, boć znów zaprzeczyć się nie da, że w tej odmalowanej na czarno epoce XVII i XVIII stulecia znalazłyby się obrazy, godne i naśladowania i podziwu. Ale dobry adwokat obowiązany jest gromadzić taki materjał, który pomaga mu do wygrania sprawy. Józef Kenig był tym właśnie dobrym adwokatem i wygrał świetnie swoją sprawę przed wczorajszem audytorjum, które szczerym oklaskiem podziękowało mu za słowa otuchy.

Słowa serdecznego podziękowania należy się również wybornemu jego zastępcy, Marjanowi Gawalewiczowi.

Deodat.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Donosiliśmy w swoim czasie o zarządzeniu zbierania danych po wsiach i osadach wiejskich, o ile wśród rękodzielników mieszkańców wsi znajdzie się odpowiedni materjał na instruktorów do nauczania rzemiosł w szkołach ludowych, którą to naukę uznano za konieczną w szkołach miejskich. Dowiadujemy się obecnie, iż używanie do nauczania rzemiosł opłacanych w tym celu majstrów rzemieślniczych przyjęto jako środek tymczasowy do chwili reformy seminarjów nauczycielskich i przygotowania zastępu nauczycieli. Z reformą seminarjów nauczycielskich, każdy ze słuchaczów będzie obowiązany znać pewien fach rękodzielniczy lub też przedmiotów pożytecznych dla ludu wiejskiego, jak agronomji w granicach potrzebnych dla gospodarstw włościańskich, ogrodnictwa, pszczelnictwa lub nawet takich specjalności, jak serowarstwa i innych, byleby uczniowie szkółki wiejskiej po za wykładem nauk elementarnych mogli odnosić pewne korzyści z nauki rzemiosł lub gospodarstwa.

= Magistrat zażądał od właściciela posesji nr. 2635 p. Fajansa przedstawienia w ciągu dziesięciu dni sobie warunków, na jakich może sprzedać powyższą nieruchomość na użytek miasta z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie wyjedna decyzję co do kupna posesji w drodze przymusowego wywłaszczenia.

= Prezes warszawskiego komitetu organizacyjnego wszechrosyjskiej wystawy przemysłu w Niżnym Nowogrodzie w r. 1896-ym zawiadamia, że posiedzenie tegoż komitetu odbędzie się d. 29-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, w sali warszawskiego zarządu komunikacji. Ze strony zarządu miejskiego delegowany został starszy inżenier, p. Mościcki.

= Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) referat p. Aleksandra Ginsberga „O utlenianiu niektórych terpenów"; 3) referat p. Teodora Wańkowskiego „O potrzebie wprowadzenia kontroli jodowej do warzelni w browarach; 4) sprawy bieżące i drobne z dziedziny przemysłu chemicznego.

= Na miejsce, opróżnione po śmierci ś. p. Treju, kierownikiem kasy pomocy na kolei wiedeńskiej mianowany został dotychczasowy buchalter wydziału mechanicznego, p. Konstanty Gierszt.

= Dochodzi nas wiadomość o zaręczynach ks. Eustachego Sanguszki, z hrabianką Konstancją Zamoyską, córką Stanisława i Róży z Potockich hr. Zamoyskich z Podzamcza. Ślub ma się odbyć w styczniu. Ks. E. Sanguszko, brat młodszy ks. Romana, ożenionego z hrabianką Thun, które to małżeństwo nie zostało pobłogosławione potomstwem, liczy lat 53, jego narzeczona 29. Jak wiadomo, książęta Roman i Eustachy Sanguszkowie są ostatnimi potomkami sławnego i możnego rodu.

= W dniu wczorajszym przejechał przez Warszawę oficer chiński wyższej rangi Lao-Tesch-Chung udający się do Wiednia. Chiński oficer przyjechał koleją terespolską z Moskwy i niezwłocznie w zamkniętej karetce przejechał na dworzec wiedeński. Lao-Tesch-Chung mówi poprawnie po francusku.

= Prezes kolei tutejszych, p. Jan Bloch, wyjechał za granicę.

= Rozpowszechniający się ostatniemi czasy zwyczaj przedrukowywania informacyj jednego pisma przez inne, bez zacytowania źródła, zniewala nas do zwrócenia koleżeńskiej, pod właściwym adresem, uwagi. Nie chodzi tu nam o wiadomości reporterskie lub drobne notatki, chociaż i one własność danej redakcji stanowią, lecz o poważne informacje źródłowe, częstokroć bardzo kosztowne, o drogo płatne telegramy i t. d. Wczoraj np. pięć dzienników warszawskich bez najmniejszej ceremonji przedrukowało prywatną depeszę *Kurjera* o nominacji J. E. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, podając ją przytem bezprawnie za depeszę *Ajencji*, zaś cztery gazety powtórzyły szczegóły życiorysowe o J. E. hr. Szuwałowie, które nadesłał *Kurjerowi* nasz korespondent petersburski. Radzibyśmy uwagą niniejszą kwestję wyczerpać, będziemy jednak zmuszeni wrócić do niej wraz z dalszego uprawiania zwyczaju tego rodzaju... pożyczek wcale nie koleżeńskich.

= Wspomnienie.

W dniu 22-im b. m. zakończył cichy, pracowity swój żywot ś. p. Józef Piasecki.

Urodzony d. 24-go lipca 1860-go r. ś. p. Józef, po ukończeniu chlubnie gimnazjum lubelskiego, wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego i w roku 1882-im, po odbyciu studjów, zapisał się w poczet kandydatów do posad sądowych przy sądzie okręgowem w Warszawie, skąd niebawem powołany został do sądu handlowego na posadę podsekretarza; od roku 1887-go był sekretarzem tegoż sądu.

Wolne od pracy biurowej chwile zmarły poświęcał studjom nad prawodawstwem państw europejskich, prawem obowiązującem u nas i nad ekonomją polityczną, których rezultatem był liczny szereg kronik i artykułów w *Gazecie sądowej*, oraz wydany w oddzielnej książce podręcznik „Ekonomji politycznej", sumiennie opracowany podług wielu źródeł.

Gorące zamiłowanie pracy, gorliwe spełnianie wszystkich obowiązków, nieposzlakowana prawość, słodycz charakteru, uczynność i życzliwość koleżeńska,—oto cechy, które zjednały ś. p. Józefowi, najlepszemu synowi i bratu, imię cichego, pożytecznego pracownika, zacnego człowieka, nieodżałowanego kolegi i otoczyły go ogólnym szacunkiem.

Spokój jego popiołom!

= Ochrony.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału ochron w Towarzystwie dobroczynności, odbytem pod prezydencją dziekana Karola Jurkiewicza, pomiędzy innemi postanowiono zaprosić na opiekuna ochrony XXXII na Nowej Pradze panią Józefę Korwin - Piotrowską, pannę Celinę Bronowską, a na opiekuna dra Augusta Bieńkowskiego.

W końcu postanowiono zawiesić na czas Świąt Bożego-Narodzenia czynności w ochronach do dnia 3-go stycznia r. p. włącznie.

Wydział ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności postanowił zebrać się na posiedzenie w gmachu Towarzystwa d. 2-go stycznia r. p., t. j. we środę, o godz. 6-ej wieczorem, celem omówienia sprawy zebrania wyrobów dziecięcych dla przesłania ich na wystawę przemysłową wszechrosyjską, odbyć się mającą w 1896 ym r. w Niżnym Nowogrodzie.

Wielce pożądanem jest jak najliczniejsze zebranie się opiekunów ochron na posiedzenie.

W sobotę, 22-go b. m., w ochronie VI-ej, przy ul. Dobrej nr. 51, odbyła się doroczna uroczystość gwiazdkowa.

W trzech oddziałach 145 dzieci otrzymało z rąk zebranych opiekunek i opiekunów zwykłe świąteczne dodarki, przygotowane z darów, nadesłanych przez opiekunki, mianowicie strucelki, jabłka, pierniki i orzechy, a nadto znaczna ilość dzieci dostała ciepłe ubranka barchanowe, przygotowane w oddziale sług i rzemiosł, otwartym, staraniem opiekunek, przy tejże ochronie, przed półtora-rokiem.

W oddziale tym starsze dziewczęta, wychodzące z ochrony, uczą się praktycznych zajęć kobiecych, jako to: reparowania bielizny, cerowania, znaczenia, prania i prasowania, a nadto łatwiejszych rzemiosł, to jest robienia zwyczajnych szczotek, koszyków i wyplatania krzeseł.

Obstalunki przyjmowane są z miasta przez dozorczynię oddziału, p. Kadecz, a wykonywane prędko, dokładnie i tanio.

Opiekunkami ochrony są panie: Seweryna Mauersberger, Helena Gabryel, hr. Józefa Rostworowska, Zofja Bertrand, Helena Grotowska, Karolina Tomaszewska, Paulina Bauerfeind, Leonja Natanson, Helena Makowska, Aurelja Lipińska i Teodozja Rakowska; opiekunami panowie: Aleksander Rakowski i Józef Tarłowski.

Zarządem oddziału sług i rzemiosł zajmuje się specjalnie główna opiekunka ochrony, p. Helena Gabryelowa.

W ochronie dzieci zbierać się zaczną po świętach w d. 3-im stycznia.

= Gratyfikacje.

Na kolei wiedeńskiej rozpoczęto od dnia dzisiejszego wypłatę wyznaczonej corocznie dla służby tejże kolei gratyfikacji.

Ponieważ wysokość przyznanego na ten cel funduszu odpowiada sumie zeszłorocznej, liczba zaś urzędników znacznie się zwiększyła, a nowe etaty normalne również wyższe są od zeszłorocznych, przeto skala udzielonej gratyfikacji uległa znacznej redukcji.

Wyjątek w tym względzie stanowią tylko naczelnicy wydziałów, pobierający 10% w stosunku rocznej płacy.

= U emerytów.

Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem odbyło się w lokalu resursy Obywatelskiej posiedzenie ogólne stowarzyszenia emerytów warszawskich.

Na posiedzeniu obecnych było trzydziestu kilku członków.

= Kronika myśliwska.

D. 14 i 15-go odbyło się wielkie polowanie w Brzeziu i Wieńcu u p. Leopolda Kronenberga.

Wzięło w niem udział dwunastu wyborowych myśliwych, ale łowy odbyły się w warunkach niesprzyjających.

Pierwszego dnia, wśród 6° mrozu i przy silnym wietrze północnym, ubito 329 zajęcy i 67 kuropatw.

Nazajutrz była już zupełna odwilż; śnieg z deszczem popsuł wyborne zakłady w lesie, (kilka pędzeń w zagajnikach, gdzie było główne stanowisko sarn) musiano opuścić.

Mimo to wytrwali myśliwi polowali przez dzień cały i ubili 300 zajęcy i rogacza.

Zwierzostan w tych majątkach znakomity, dzięki tępieniu drapieżników i dobrze zorganizowanej straży leśnej.

Tak znaczną liczbę kuropatw spotyka się tylko na pierwszorzędnych polowaniach w Czechach i na Szlązku.

W d. 20-ym b. m. w dobrach Zielonka w powiecie warszawskim, należących do dra A. Gliszczyńskiego, w trzy strzelby ubito 30 zajęcy, rogacza, cietrzewia i psa, wałęsającego się po polu.

Tegoż dnia na polowaniu w dobrach Janowice u p. Jana Łoskowskiego, w pow. łęczyckim, w trzech kotłach w 10 strzelb ubito 170 zajęcy i 20 kuropatw.

Królami łowów byli pp. Mieczysław Bogdański i Karol Piaszczyński.

Z gub. podolskiej piszą do nas:

„Niezwykła ilość zajęcy znajduje się w r. b. na stepach i w kniejach.

D. 10-go grudnia w pow. bałckim w Kohotówce odbyło się polowanie, w którem wzięło udział dwunastu myśliwych.

Ubito 40 zajęcy, 8 lisów i dwa borsuki.

Najcelniejszemi strzałami odznaczyli się: gospodarz, p. Aleksy Porczyński; hr. Stanisław Tyszkiewicz i ks. Urusow."

= Kradzieże.

Mieszkance Radomia Kazimierze Tuszyńskiej w przejeździe koleją w wagonie lub podczas wysiadania na stacji Iwangród odcięto przyszyty do sukni w formie kieszeni woreczek; w woreczku tym znajdowało się 265 rs. w gotowiźnie i dwa pierścionki, ozdobione brylancikami, wartości 150 rs.—Nocy wczorajszej z szynku Astunowskiego na Powązkach, po wyłamaniu zamków, skradziono wyroby tabaczne, flaszki z wódką, wędliny oraz 116 rs. w banknotach i drobnej monecie.—W przejściu przez ogród Saski, a następnie Marszałkowską do kolei wiedeńskiej pani Eufemji Chociszewskiej wyciągnięto pudełeczko, zawierające złoty zegarek damski, ozdobiony drogiemi kamieniami nr. 33,276, z łańcuszkiem, razem wartości około 250 rs.—W kościele św. Karola Boromeusza skradziono Katarzynie Wilczewskiej podczas nabożeństwa złoty zegarek niewiadomego numeru i portmonetkę z kilkunastu rublami.

= Losy „osobliwości".

W roku zeszłym bawiący w Warszawie właściciel wędrownego muzeum osobliwości, Dunker, za pośrednictwem faktora, podpisał umowę z mieszkanką wsi Górki za rogatką belwederską, Marjanną Sytysówną, na obwożenie jej po świecie.

Sytysówna, dotknięta szczególną anormalnością stóp, nadto posiadająca bardzo długie włosy, miała występować jako „syrena".

Jmpresario, znalazłszy się za granicą, zbankrutował i, korzystając z niezaradności S., odstąpił ją przedsiębiorcy, koczującemu po Rumunji.

Nieustannie wyzyskiwana, a nawet głodzona, ofiara chciwości rodzicielskiej, ciężko zapadła na zdrowiu i znalazła się w ostatniej nędzy.

Dopiero idąc za poradą jednego z lekarzy szpitalnych w Bukareszcie, opuszczona uciekła się pod opiekę konsula, który wielce zbiedzoną wysłał do Warszawy.

Przeciwko Dunkerowi, operującemu w Kijowie, ojciec „osobliwości" występuje ze sprawą karną.

= Niezwykłe podrzucenie.

W dniu wczorajszym do Elżbiety Ruszczykowskiej, współwłaścicielki domu i wiatraku na przedmieściu Koło, zgłosiła się jakaś młoda, przyzwoicie ubrana kobieta, oznajmiając, że jest siostrzenicą zmarłego jej męża.

Ruszczykowska nie chciała w to uwierzyć, albowiem siostra mężowska, przebywająca w Odessie, była bezdzietną.

— Zaraz panią przekonam, gdy przywiozę z Warszawy dowody—odparła młoda kobieta, prosząc jednocześnie o zachowanie przyniesionego kosza sporych rozmiarów.

W niespełna pół godziny po odejściu młodej kobiety dało się słyszeć kwilenie dziecka.

Jakoż w koszu znaleziono kilkotygodniową dziewczynkę zaopatrzoną w kompletną, elegancką wyprawkę.

Do poduszki była przyczepiona kartka tej treści: „używam podstępu, aby podrzucić córkę, którą błagam panią zaopiekować się do czasu, póki nie wrócę."

Ruszczykowska postanowiła zająć się losem podrzutka.

= Upadnięcia.

Pod nr. 51-ym przy ul. Nowolipie Marjanna Milchowa upadła w mieszkaniu i złamała prawą rękę.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Antonina Lechowska, wysiadając z wagonu tramwajowego na Pradze, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę w kolanie.

= Po pijanemu.

Pracujący na gabarach Antoni Dutek, nocy onegdajszej usiłował powiesić się na drzewie pod Oborami.

Desperata, działającego pod wpływem libacyj świątecznych, w samą porę ocalono.

Po wytrzeźwieniu D. nie mógł sobie przypomnieć pobudek zamachu, i dziękował wybawcom za swoje ocalenie.

= Samobójstwa.

Nocy wczorajszej zniknął bez wieści Kazimierz Rulczyński mieszkaniec Tomaszowa, przybyły do syna oficjalisty tutejszego na święta.

Rulczyński, liczący 67 lat wieku, od dłuższego czasu zdradzał anormalny stan umysłu.

Kiedy wczoraj rano syn spostrzegł nieobecność ojca, rozpoczął energiczne poszukiwania.

Jednocześnie znaleziono kartkę, zostawioną w sklepiku krewnej Antoniewskiej na Pelcowiźnie.

Kartka ta była skreśloną przez Rulczyńskiego jeszcze we środę po południu.

Rulczyński żegnał rodzinę na zawsze, oznajmiając, że idzie się utopić.

Zdaje się nie podlegać wątpliwości, iż zamiar swój uskutecznił w ciągu nocy, o czem świadczą laska i czapka Rulczyńskiego, znalezione nad brzegiem Wisły, za mostem kolejowym.

W mieszkaniu Ludwika Sobolewskiego za rogatkami jerozolimskiemi siostrzenica tegoż, Zofja Królikówna, 18-letnia dziewczyna, otruła się fosforem, otrzymanym z kilku paczek zapałek.

Przyczyną rozpaczliwego czynu było uświadomienie się, że narzeczony porzucił ją i żeni się z inną.

Życiu młodej desperetki, pomimo energicznego ratunku, grozi poważne niebezpieczeństwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei nadwiślańskieja zczęły obowiązywać nowe taryfy: na przewóz w pełnych ładunkach wagonowych odpadków naftowych, nafty nieoczyszczonej i szlamu naftowego od stacji Kamyszyn i Kamyszyń-przystań kolei rjazańsko-uralskiej pomiędzy innemi do stacyj kolei nadwiślańskiej; tudzież na przewóz bawełny i odpadków bawełnianych w komunikacjach bezpośrednich petersbursko-rysko-warszawsko-kaukasko-zakaspijskich w kierunku przez morze Czarne, rzekę Wołgę i Petrowsk.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Mianowani zostali p. o. sędziów śledczych Kontrebiński 27-go rewiru miasta Warszawy, Berg rewiru mazowieckiego pow. łomżyńskiego, Menszykow rewiru benderskiego pow. piotrkowskiego.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na dzień 9-go stycznia zwołany został zjazd pełnomocników kolei celem, opracowania letniego rozkładu jazdy.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 27-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przyjmowany przez cesarza w rzędzie osobistości politycznych celem dania wyjaśnień o sytuacji prymas Węgier, kardynał Vaszary, oświadczył, że kościół węgierski spodziewa się w przepisach o wprowadzeniu w życie nowych ustaw kościelno-politycznych znaleźć uwzględnienie swoich życzeń. Na tej drodze tylko oczekując koncesji, kościół dalekim jest od wszelkich wichrzeń i agitacyj.

WNIOSKI MŁODOCZESKIE.

Praga czeska 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu sejmu czeskiego posłowie młodoczescy przedstawili wnioski: zniesienia stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej i okolicy, dalej rewizji ordynacji wyborczej, prowadzącej do wyborów powszechnych, tudzież opublikowania aktu monarszego, dotyczącego koronowania się cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego.

Rzym 27-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Milazzo było trzykrotne trzęsienie ziemi.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 27-go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Od d. 20-go grudnia (st. st.) wchodzi w wykonanie nowa taryfa na przewóz ładunków powolnemi pociągami w północnych, zamorskich międzynarodowych komunikacjach. Do północnej zamorskiej komunikacji należą wszystkie główniejsze porty zagraniczne mórz baltyckiego i niemieckiego, jak również inne zachodnio-europejskie porty aż do hiszpańskich. W liczbie tych portów są niektóre centry, mające wszechświatowe znaczenie. Ze strony Rosji w związku uczestniczą: Petersburg, Moskwa, Kijów i Charków. Korespondencja według nowej taryfy rozkłada się w następny sposób: do stacji Moskwa kolei mikołajewskiej przez nowy port od portów: Londyn, Hull, Newcastel, Liverpool, Amsterdam, Bordeau, Antwerpja, Kopenhaga, Hamburg, Lubeka, Szczecin i wszystkich hiszpańskich, — następnie do Moskwy kolei mikołajowskiej i Petersburga kolei warszawskiej i baltyckiej przez Rewel od portów: Hull, Londyn, Newcastel, Antwerpja, Amsterdam, Rotterdam, Bordeau, Lubeka, Szczecin, Hambnrg (od tego ostatniego także przez Lubekę),—do Moskwy kolei brzeskiej, Kijowa kolei kijowsko-woronezkiej, Charkowa kolei kursko-charkowsko-azowskiej przez Rygę od portów: Hull, Londyn, Newcastel, Liverpool, Lissa, Antwerpja, Hamburg, Bordeau, Havre, Kopenhaga, Lubeka i Szczecin,—i nakoniec do Moskwy, kolei moskiewsko-brzeskiej, Kijowa kolei kijowsko-woronezkiej i Charkowa kolei charkowsko-nikołajewskiej, przez Libawę od portów: Hull, Londyn, Newcastel, Antwerpja, Havre, Bordeau, Hamburg, Kopenhaga, Lubeka i Szczecin. Suma opłaty przewozowej od portu zagranicznego do punktów wewnętrznych, należących do komunikacji zamorskiej, oblicza się z frachtu przynależnego do russkiego portu przeładunkowego za doliczeniem sumy opłacanej za część sieci russkiej. Tak tworzą się stawki tranzytowe do Moskwy, Kijowa i Charkowa. Po przybyciu towarów zagranicznych do Petersburga istnieje dla każdego towaru opłata przewozowa za część sieci russkiej, klasa frachtu morskiego i ogólna suma stawki tranzytowej. Taką jest w ogólnych zarysach nowa taryfa.

Kijów 27-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sfery kompetentne przypuszczają, że założenie południowo-russkiego Banku cukrowników wywołane zostało przejściem na rzecz skarbu kolei południowo-zachodnich, które cały swój wpływ umieszczały w oddziale kijowskim międzynarodowego Banku petersburskiego, na dwa do trzech procent. Konieczność dokompletowania sum obrotowych oddziału zmusza do zatwierdzenia Banku akcyjnego, który, jak jest domniemanie, będzie zależnym od petersburskiego Banku międzynarodowego. Oddział się zwija.

Berlin 27-go grudnia. (*Telegramy pryw. Kur. Warsz.*) — Przy mocniejszym usposobieniu dzisiejszego zebrania giełdowego, spekulacja zachowywała się bardzo wstrzemięźliwie i wyczekująco, ponieważ gotówka podrożała dzisiaj, a koszt jej doszedł nawet do 5%. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły dziś 90 fen. reportu. W porównaniu z poniedziałkowemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fen., krótki Petersburg o 20 fen., a długoterminowy o 25 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 15 fen. (164.50), długoterminowe zaś notowano po 163.50. Listy zastawne ziemskie bez ruchu; listy likwidacyjne spadły o 80 kop., a nowa 4% russka renta państwowa z r. 1894-go pozostała bez zmiany. Listy $4\frac{1}{2}$% zastawne russkie i kupony celne (324.50) nie uległy zmianie również, więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji. Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zniżkę (207.60). Akcje kredytowe austrjackie brano po 245.60. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości ($1\frac{7}{8}$%).

Berlin 27-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś cisza. Żyto miało tendencję mocniejszą i osiągało ceny droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 27-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.90	Akcje kredytowe	243.60
Weksle na Petersb. kr.	219.—	Weksle na Londyn kr.	20.36⁵
Weksle na Petersb. dł.	216.25	„ „ dł.	20.33⁵
Bil. Ban. rus. na dost.	219.—	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r. 1894	65.10	„ „ dł.	80.85
$4\frac{1}{2}$% listy zast. ziem.	—.—	„ w tow. gotow.	114.50
Listy likwidacyjne	66.—	Żyto na wiosnę	119.25

Kursy z dnia 24-go grudnia: 219.30, 218.75, 218.80, 216.—, 219.50, 65.10. 68.10, 66.80, 241.70, —.— 20.38⁵, 20.34, 81.10, 80.95, 114.25, 118 50.

Informacje.

— Słyszeliśmy o dość znacznem zawieszeniu wypłat na prowincji.

Mówiono nam mianowicie, iż S. P. w Grajewie i Łomży (właściciel fabryki wyrobów gumowych i kantoru inkasa i t. d.) znalazł się w trudnościach płatniczych.

Pasywa domu wynoszą podobno sto kilkadziesiąt tysięcy rubli.

— **Nowa gorzelnia.** Właściciel świeżo nabytego majątku „Rejowiec”, p. Bndny, stawia w tej wsi gorzelnię.

— **Cukrownia «Lublin».** Główny korpus fabryki, domy przeznaczone na kantor, warsztaty, mieszkania i t. d. zostały już wyprowadzone pod dach i pokryte tekturą. Przygotowano już fundamenty pod komin fabryczny. Dalsze roboty przerwano do wiosny.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 22-go grudnia.—Pszenica miała dziś obrót spokojny, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 713 gram. 84 mar., jasno-pstrą 747 gr. i 758 gr. 95 mar., wysoko-pstrą 750 gr. 76 mar.; za russką tranzyto czerwoną 710 gr. 85 mar., kubanka obsadzona 718 gr. 70 m. za tonnę. **Terminy tranzyto** na kwiecień maj 100 mar. w zaofiarowaniu, $99\frac{1}{2}$ m. poszukiwaniu, na **maj-czerwiec** 101 mar. w zaofiarowaniu, $100\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $102\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, **102 mar.** w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto** spokojnie. Płacono za polskie tranzyto 726 gram., 732 gram. i 747 gram. 75 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. **Terminy: na** kwiecień-maj dolno-polskie $79\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie $80\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego **76 mar.**, tranzytowego 75 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 603 gram. 66 mar., 668 gr. 71 mar. 680 gram. 72 m. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto na paszę 80 mar., russki tranzyto na paszę 84 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 70 mar. za za tonnę płacono Soczewica russka tranzyto średnia 119 mar., drpbna 73 mar., 80 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 85 mar., czerwona 52 m, 53 m., 55 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne średnie 2.70 m., miałkie 2.50 m. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie 2.70 m. za 50 kil. targowano. Spirytus bez zmiany; nie podlegający cłu w towarze gotowym $50\frac{1}{2}$ mar. płacono, podlegający cłu w towarze gotowym **31 mar. w poszukiwaniu**, na grudzień 31 mar. **w poszukiwaniu**, na grudzień-marzec $31\frac{1}{4}$ **m. w poszukiwaniu.** Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku **220.75 mar. za 100 rs.**

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).